



Mala Jasia urządziła „wielkie pranie”. (Przedszkole przy kopalni „Wiktoria” w Wałbrzychu.)
CAF — Fot. Kuperman

W wagonie był tłok, ludzie obysypywali się złośliwymi uwagami. W miarę jednak przeświadczenia się pasażerów do przodu wozu — swary ucichły, twarze wypogadzały się. „Tajemnica” zmiany atmosfery była dosłownie niewielka: siedziała sobie na środkowej ławce, szczeniata beztrosko i uśmiechała się do każdego. Trzeba było widzieć tych przed kilkunastu minutami poirytowanych, a teraz prawiących sobie uprzejmości ludzi — by zrozumieć, ile mocy leży w uśmiechu dziecka.

Nie jeden taki przykład można by przytoczyć dla pokazania potęgi uśmiechu dziecka. Nie bez racji tak często rozesmiany buziak dziecka wypływa na szpalty gazet, pism, plakatów. Źródłem uśmiechu dziecka jest jego szczęście. Ale tylko dziecko zdrowe i otoczone serdeczną troską często się śmieje. Tylko to, które ma swoje dzieciństwo.

W naszym kraju wiele się robi, by stworzyć dziecku odpowiednie warunki życia, by ułatwić rodzicom ich wychowanie. Państwołoży duże sumy na żłobki, przedszkola, kolonie dla dzieci. Pieniądże płyną, ale korzyści z nich dla dzieci płynące nie są jeszcze współmierne do wysokości funduszy. Wynika to stąd, że za mało jest zrozumienia, że mało osobistego starania ze strony społeczeństwa, by dziecko otoczone było jak najlepszą opieką.

Oto wybudowano żłobek. Państwo wydało na tę budowę kilkanaście milionów złotych: a nowy budynek roi się od usterek, błędów — nie tylko drobnych, ale i zasadniczych.

Architekt w swym nieprzemysłanym do końca planie nie uznał na przykład za konieczne, by żłobek na parterze i na pierwszym piętrze miał taras, tym samym odebrał on małemu człowiekowi korzystania z wielu, wielu dni słońca.

A ileż niedociągnięć pod względem higieny spotyka się w kuchniach żłobków i przedszkoli? Na ileż nieuczynności natrafia się jeszcze wśród personelu kuchennego i magazynowego? Produkty przeznaczone dla dzieci nieraz w potowie tylko do nich docierają.

Niestety, wielu jeszcze spośród tych, których pieczy powierzono zostały dzieci, to ludzie o niskich kwalifikacjach zawodowych, o niskim poziomie moralnym.

I przynajmniej otwarcie, dużo tu winy leży w niewłaściwej polityce plac. Uposażenia na przykład pielęgniarek żłobkowych nie są zachętą dla młodych, ambitnych i wartościowych jednostek powodanych właśnie do opieki nad dziećmi.

Psychika dziecka, jego charakter i jego zdrowie zależą

jednak i w dużej mierze od opieki i atmosfery, jaką ma w domu. Czy wszędzie ta opieka jest właściwa? Czy atmosfera każdego domu daje pełnojęmność, że z dziecka wyrośnie człowiek zdrowy moralnie? Oto problem, nad którym warto i trzeba się zastanowić, o którym dobrze (Dokończenie na stronie 2)

Nagrody Prezesa Rady Ministrów za twórczość dla dzieci i młodzieży

WARSZAWA (PAP)

W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka, przypadającym w dniu 1 czerwca br. — prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyznał następujące doroczne nagrody artystyczne za twórczość dla dzieci i młodzieży.

Otrzymali je:

W dziedzinie literatury — Jan Brzechwa oraz Maria Kownacka.

W dziedzinie plastyki — Mieczysław Piotrowski oraz Michał Bylina.

W dziedzinie twórczości radiowej — Jan Zabiński.

W dziedzinie twórczości filmowej — Włodzimierz Haupe.

W dziedzinie muzyki — Maria Dziewulska.

Konferencja prasowa z kierownictwem resortu kultury i sztuki

WARSZAWA (PAP)

Z dużym zadowoleniem powitali dziennikarzy pierwszą po wieloletniej przerwie konferencję prasową z kierownictwem resortu Kultury i Sztuki, która odbyła się 29 bm. w Pałacu Prymasowskim w Warszawie. W konferencji udział wzięli: minister kultury i sztuki

Pogłębiamy współpracę z radiofonią i telewizją radziecką

WARSZAWA (PAP)

W dniach od 24 do 29 maja br. przebywali w Moskwie przewodniczący Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” — Włodzimierz Sokorski oraz dwaj jego zastępcy — Edward Uzdanski i Henryk Werner.

W czasie swego pobytu w Moskwie przedstawiciele Polskiego Radia przeprowadzili rozmowy z ministrem kultury i sztuki ZSRR — N. A. Michajłowem oraz z przedstawicielami kierownictwa Radia Radzieckiego — A. A. Puzinem i N. W. Siominem.

Zasadniczym problemem, omawianym w czasie spotkań w Moskwie, była sprawa form ściślejszej współpracy i wzajemnej wymiany zarówno audycji i informacji jak i doświadczeń technicznych między radiofonią i telewizją obu bratnich narodów.

Nowe modele pianin

WROCLAW (PAP)

W Legnickiej Fabryce Pianin i Fortepianów ukończono produkcję trzech prototypów nowych modeli pianin. Nowe modele skonstruowane przez załogę fabryki legnickiej posiadają 7 i 1/4 oktawy, modulator oraz całkowicie nową konstrukcję rezonansu. Są one bardzo zgrabne i estetyczne. Załoga Legnickiej Fabryki Pianin i Fortepianów przystąpi do ich seryjnej produkcji jeszcze w tym roku.

CYTOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr



Rok XII Wydanie A

Poznań, piątek 1 VI 1956 r.

Nr 130 (3839)

Na obchody „Tygodnia Przyjaźni”

Delegacja Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP)

W związku z rozpoczynającym się Tygodniem Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami, 31 maja br. w godzinach porannych przybyła do Warszawy kilkunastoosobowa delegacja Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Delegacji przewodniczy: prof. dr Robert Alt, członek KC SED, członek Rady Narodowej, prezes Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Przed mikrofonem Polskiego Radia wygłosił przemówienie radiowe: sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — Józef Kalinowski i przewodniczący przybyłej do Polski na obchody Tygodnia Przyjaźni delegacji niemieckiej — prof. dr Robert Alt.

Prof. dr Robert Alt powiedział m. in.: „Rozpoczynający się dziś „Tydzień Przyjaźni Polski z Niemcami Demokratycznymi”, to już tradycyjny obchód. Jest on wyrazem nym wch, braterskich stosunków między narodem polskim i niemieckim.

Nasza przyjaźń jest mocno oparta o nasze wspólne cele: zbudowanie dla naszych narodów jasnej, socjalistycznej przyszłości. W tym dążeniu pomagamy sobie i wspieramy się wzajemnie jak przyjaciele. A jeśli politycy odwetu snują znowu swe agresywne plany wobec obszarów Europy wschodniej, to my wiemy, że chodzi im przede

wszystkim o to, że obszary te znajdą się w rękach państwa robotniczo-chłopskiego. Nam jednak bliżej są polscy robotnicy i chłopcy, z którymi wspólnie budujemy socjalizm, niż owo magnacizmy przemysłowi i podżegacze wojenni.

Dlatego związaliśmy się jeszcze mocniej Układem Warszawskim, ażeby tym zamierzeniom agresywnym móc zdecydowanie przeciwdziałać.

Daleka Brazylia zbliża się do Polski

WARSZAWA (PAP)

30 ub. m. przebywająca w naszym kraju delegacja parlamentu Brazylii, po kilkudniowej wycieczce po Polsce powróciła do Warszawy.

W godzinach południowych delegację przyjął wiceprezes Rady Ministrów — Tadeusz Gede.

Tematem rozmów były sprawy stosunków gospodarczych łączących Polskę i Brazylię oraz możliwości eksportowo-importowe obu krajów.

Członków delegacji przyjął również minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki. Delegacja parlamentu Brazylii spotkała się następnie z grupą posłów na Sejm PRL.

W czasie spotkania zabrala głos przewodnicząca delegacji parlamentu Brazylii — Ivette Vargas, oświadczając między innymi:

Mimo wielkich odległości geograficznych, jakie dzielą Brazylię i Polskę, nie dzieli obu krajów w sensie duchowym.

Kraj mój zawsze miał wielkie szeroko otwarte dla emigracji tego narodu możliwości ekonomiczne i kulturalne, wytrwałego i dumnego, oświeconego i postępowego; możemy przypomnieć z wielkim uznaniem, jak bardzo Polacy przyczynili się do postępu Brazylii swą współpracą, krwią i wysiłkiem.

Notujemy ze szczególną satysfakcją, że w wymianie handlowej między Polską a Brazylią wyczuwa się coraz większe ożywienie.

Mogę zapewnić, że rząd brazylijski ma najlepsze chęci, aby ustalić z rządem polskim normy najkorzystniejsze dla obu stron

Zakłady przerobcze węgla zbudujemy w Chinach

STALINOGRÓD (PAP)

Biura projektowe Ministerstwa Górnictwa Węglowego zakończyły opracowywanie projektów dwóch wielkich zakładów przerobczych (sortowania i wzbogacania) węgla, które będą budowane w Chińskiej Republice Ludowej.

Każdy z projektowanych zakładów będzie przerabiał węgiel dostarczany z kilku kopalń. Wypaśnienie zakładów dostosowane do specyfiki terenu obejmować będzie: dworzec dla przyjmowania transportów, urządzenia do kruszenia, oczyszczania i wzbogacania itp.

W zakładach zaprojektowano również budynki administracyjne, łaźnie a nawet parki i boiska sportowe.

Rozpoczęcie dostawy urządzeń dla zakładów, przewidziane jest w przyszłym roku, zaś całkowite ukończenie budowy przewiduje się w 1959 r.

Uroczyste procesje w dniu Bożego Ciała

WARSZAWA (PAP)

31 maja br., w dniu Święta Bożego Ciała w wielu parafiach katolickich w całym kraju odbyły się tradycyjne uroczyste procesje.

W stolicy, z kościołów, położonych w różnych dzielnicach miasta wyruszyły procesje, które — po uroczystym nabożeństwie w odbudowanej Katedrze warszawskiej na Starym Mieście, zgromadziły się — jak co roku — na ul. Krakowskie Przedmieście.

Procesja przeszła przy dźwiękach dzwonów odcinkiem Krakowskiego Przedmieścia między ul. Karową a Placem Zamkowym.

Krakowski Stary Teatr podbił Wiedeń

KRAKÓW (PAP)

Do Krakowa powrócił zespół Starego Teatru po sukcesach odniesionych w Wiedniu, gdzie gościł na zaproszenie Burgtheater.

Przedstawiciele teatru podziękowali za przedstawicieli PAF swymi wrażeniami z pobytu w Wiedniu.

R. Zawistowski — dyrektor Starego Teatru i reżyser granych w Wiedniu sztuk „Lato w Nohant” Iwaszkiewicza i „Słuby panieńskie” Fredry mówił o głosach prasy austriackiej.

„Przyjęcie zarówno przez prasę jak i publiczność przeszło wszelkie nasze oczekiwania. Dyrektor Burgtheater stwierdził, że tak jednomyślnych w pochwałach recenzji nie pamięta już od dawna. Entuzjastyczne recenzje ukazały się w prasie austriackiej wszystkich odcieni politycznych.

Wzruszenie ogarnęło nas — mówi dyr. Zawistowski — kiedy przeczytaliśmy w „Der Abend” recenzję pisaną oczywiście po niemiecku, a zatytułowaną po polsku — „Kochany — Stary Teatr”.

Emigracyjny działacz Stronnictwa Narodowego powrócił do kraju

WARSZAWA (PAP)

Dnia 31 maja br. powrócił z Nowego Jorku, po 16 latach pobytu na emigracji — Franciszek Szwajdler — członek Komitetu Głównego Stronnictwa Narodowego i prezes okręgu łódzkiego SN sprzed 1939 roku. Na emigracji był on jednym z aktywnych działaczy władz centralnych SN oraz prezesem Stronnictwa Narodowego, początkowo na terenie Niemiec, a następnie w Stanach Zjednoczonych.

Franciszek Szwajdler ma zamiar osiedlić się w Łodzi i poświęcić pracy w adwokaturze.

NA BAŁTYKU...



Kuter „Gdy 234” pod dowództwem szypa Józefa Małdyckiego zaopatrzony jest w specjalne aparaty i urządzenia do wykrywania łowisk ryb. W razie wykrycia dużych łowisk załoga informuje o tym inne kutry. Na zdjęciu: Wyciąganie ryby z wody na pokład „Gdy 234”.
CAF — fot. Uklejewski

Wyniki wyborów we Włoszech świadectwem rosnących wpływów lewicy

**Komuniści i socjaliści
uzyskali absolutną większość
w radach szeregu miast**

RZYM (PAP)

W późnych godzinach nocnych włoskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło ostateczne dane o wynikach wyborów do rad prowincjonalnych, jakie odbyły się we wszystkich prowincjach Włoch (z wyjątkiem Sycylii oraz Trydentu — Górna Adyga, gdzie wybierano tylko rady lokalne). Dane te obejmujące również liczby porównawcze z wyborów samorządowych do rad lokalnych i prowincjonalnych w okresie 1951—1952, przedstawiają się następująco:

	Liczba głosów uzyskanych w 1956 r.	Liczba głosów uzyskanych w 1951/1952 r.	Różnica
Włoska Partia Komunistyczna i Włoska Partia Socjalistyczna (partie te wystawiły wspólne listy kandydatów)	8.396.341 (35,1 proc.)	7.374.506 (33,3 proc.)	+1.021.835 (+1,8 proc.)
Partia socjaldemokratyczna (saragatowcy) (Saragatowcy, republikańscy i liberalowie wchodzą w skład koalicji rządowej)	1.787.865 (7,5 proc.)	1.697.777 (7,7 proc.)	+90.088 (+0,2 proc.)
Partia republikańska	265.714 (1,1 proc.)	559.513 (2,5 proc.)	-293.799 (-1,4 proc.)
Chadecja	9.296.428 (38,9 proc.)	7.981.677 (36,5 proc.)	+1.314.751 (+2,4 proc.)
Partia liberalna	1.013.695 (4,2 proc.)	871.135 (3,9 proc.)	+142.560 (+0,3 proc.)
Partia radykalna	20.793 (0,08 proc.)	—	+20.793 (+0,08 proc.)
Partia narodowo-monarchistyczna (PNM) i „Włoski ruch socjalny” (MSI) (wspólne listy)	2.036.275 (8,5 proc.)	2.201.618 (10 proc.)	-165.343 (-1,5 proc.)
Prawica niezależna	—	277.353 (1,3 proc.)	—
Lewica niezależna	—	517.847 (2,3 proc.)	—
Partia ludowo-monarchistyczna	549.593 (2,3 proc.)	—	+549.593 (+2,3 proc.)
Centrum niezależne	190.146 (0,8 proc.)	230.519 (1 proc.)	-40.373 (-0,2 proc.)
Różne ugrupowania mniejsze i drobne	338.808 (1,5 proc.)	339.628 (1,5 proc.)	-29.180 (-0,2 proc.)
Razem	23.915.656 (100 proc.)	22.043.871 (100 proc.)	+1.871.785

Jak wynika z powyższego zestawienia, partie koalicji rządowej (chadecja, saragatowcy, liberalowie i republikańscy) uzyskały 12.363.700 głosów, czyli 51,68 proc. ogólnej liczby głosów. Na wspólne listy komunistów i socjalistów oddano 8.396.341 głosów, tj. 35,1 proc. ogólnej liczby głosów.

Jak podaje agencja ANSA, w radach miejskich Farmy,

Genoi, Sieny, Bolonii, Modeny, Livorno komuniści i socjaliści będą posiadali więcej mandatów niż blok partii lewicy rządowej. Partie lewicowe uzyskały absolutną większość w radach miejskich Bolonii, Modeny, Livorno, Perugii i kilku innych miast. W prowincji Bolonia partie lewicowe zdobyły większość w 55 spośród 60 gmin. Poprzednio dysponowały one wię-

szością w 52 gminach. W prowincji Pavia partie te zdobyły większość w dalszych gminach.

Członek sekretariatu Włoskiej Partii Komunistycznej Giancarlo Pajetta złożył w dniu 29 ub. m. oświadczenie, w którym podkreślił, że ogólne wyniki wyborów potwierdzają, iż wpływy partii lewicowych umocniły się. Rezultaty wyborów w Rzymie, Bolonii, Palermo, Genoi wskazują na postęp lewicy. Antykomunistyczna krucjata — oświadczył Pajetta — zataczała się w zetknięciu z rzeczywistością.

Pajetta zaznaczył: „My, komuniści, pozostajemy w ścisłym kontakcie z socjalistami, z którymi ustalimy dalszą naszą akcję. Podtrzymujemy podstawową zasadę jak najszybszej współpracy ze wszystkimi, którzy gotowi są przyjąć demokratyczny program działania rad miejskich i gminnych.”

Automatyzacja na Zachodzie odbiera robotnikom chleb

LONDYN (PAP)

Agencje donoszą, że zakłady samochodowe „Standard Motor” w Coventry zwolniły na stałe 2.600 robotników w związku z wprowadzeniem automatyzacji.

Prasa podaje, że w bieżącym tygodniu fabryka motocykli „Norton” w Birmingham zwolniła z tych samych powodów dalszych 270 pracowników. Związek zawodowy, do którego należą pracownicy tej fabryki, zapowiedział ogłoszenie strajku. Załoga fabryki liczy — jak podkreśla prasa — na solidarność 950 tys. członków zrzeszonych w tym związku.

Rząd boński odrzuca możliwość rokowań z NRD w sprawie zjednoczenia kraju Burzliwa debata w Bundestagu

BONN (PAP)

W Bundestagu toczyła się we wtorek debata nad 23 interpelacjami różnych partii, które dotyczyły sytuacji w NRD i w zachodnim Berlinie. We wspólnej interpelacji zgłoszonej przez wszystkie grupy parlamentarne deputowani domagają się od rządu bońskiego „wyjaśnienia co do sytuacji w NRD i działalności rządu bońskiego na rzecz przyczynienia rozbięcia Niemiec”.

Boński minister do spraw ogólnoniemieckich Kaiser (CDU), który w imieniu rządu odpowiadał na interpelacje, odrzucił wszelką możliwość rokowań między rządem federalnym a rządem NRD w sprawie po-

W Tygodniu Przyjaźni PRZYJĘCIE w ambasadzie PRL w Berlinie

BERLIN (PAP)

Ambasador PRL w NRD St. Albrecht, wydał 30 ub. m. w Berlinie uroczyste przyjęcie z okazji obchodzonego obecnie w NRD Tygodnia przyjaźni Niemiec-Polskiej.

Na przyjęcie przybyli m. in.: premier O. Grotewohl, wicepremierzy i członkowie rządu O. Nuschke, H. Loch, W. Rau i B. Leuschner, członkowie Biura Politycznego KC SED E. Oelssner, K. Schirdewan, przewodniczący Izby Ludowej NRD J. Diekmann, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele świata naukowego i artystycznego NRD.

W przyjęciu wzięła również udział delegacja polska, która przebywa w NRD.

notatnik jugosłowiański (8)

ZADUMA

Po drodze z Belgradu do Sarajewa wysiedliśmy na stacji Zenica.

Nasza Nowa Huta — poinformował nas bez dumy Vlado. Więcej zresztą nie zdążył nic powiedzieć, bo już znaleźliśmy się w rękach przedstawicieli huty i dziennikarzy, witających nas na terytorium Republiki Bośni i Hercegowiny.

Trzeba więc, choćby w przybliżeniu powtórzyć to, co usłyszeliśmy, wspomnieć i o tym, co zobaczyliśmy. Założkiem obecnym zakładów hutniczych w Zenicy była mała, założona w 1882 roku walcownia, której produkcja w 1913 roku osiągnęła poziom 30 tys. ton stali. W okresie międzywojennym w państwowej hucie w Zenicy produkowano 80 tys. ton stali. Po oswo-bodzeniu i po odbudowie Zeni-

niczych i patrząc, jak działa autematyka wielkiego pieca. Ogładaliśmy również z wysokości pomostu ową starą, poaustriacką walcownię. Niebo i ziemia. Ogromnej tu dokonano pracy — mimo trudności, mimo niekorzystnych warunków pomocy zagranicznej, które trzeba było przyjąć, albo...

Nie, nie mówmy o tej drugiej ewentualności!

A przecież ciążyła ona, jak widmo, nad tym pięknym krajem i bohaterami narodami. Po stokrój rację miał Nikita Chruszczow mówiąc, że za Związkiem Komunistów, za przywódcą Jugosławii twardo i nieustępliwie stoją masy ludowe! Dlatego nie doszło, nie mogło dojść do tej drugiej ewentualności, która nas trwożyła, a naszym jugosłowiańskim przyjacielom ścinała twarz — w uporze.

*

Ilidza. Sama nazwa zawiera w sobie coś z idylli. I rzeczywiście tak jest. Wprost z góry wypływają gwałtownym nurtem szerokie strumienie. Czy można je na zwać źródłami rzeki Bośni? Można za to godzinami stać i patrzeć w jamę buchającą krystalicznie czystą wodą. Nie dziwnego, że ciągną tu na niedzielny wypoczynek mieszkańcy — również pięknego i malowniczego Sarajewa. Nie dziwnego, że chętnie ściągają tu zagraniczni turyści. I nie dziwnego, że tu właśnie, w tej wypełnionej poszumem strumienia kotłowni obrabiał sobie — w okresie okupacji — na pewien czas miejsce postępu sztuki działających na terenie Bośni i Hercegowiny jednostek hitlerowskich. Ale był istotnie pewien tylko okres czasu i to bynajmniej nie wybrany przez hitlerowców...

Jest tuż przed estetycznym budynkiem restauracji turystycznej granitowa tablica, głosząca chwale partyzanckich wojsk.

W styczniu 1942 roku i brygada wyzwolenicza, powstała w grudniu 1941 roku, pod naciskiem quislingowców i okupanta musiała się przerzucić na północ. Marsz trwał 21 godzin w warunkach wprost straszliwych: 1-1 1/2 metra śniegu, temperatura — 32° C. O warunkach w jakich dokonywał się przetrzut świadczy fakt, że w czasie marszu zmarło 180 partyzantów...

Brygada dotarła do miejsca przeznaczenia, likwidując po drodze hitlerowskie lotnisko. Stała się ona załogiem Armii Wyzwoleniczej. A zwała się Brygadą Proletariacką...

Dobrze się stało, że z Zenicy przyjechaliśmy do Ilidzy. Jest jakaś ścisła łączność między dziełami bohaterstwa pracy a wczorajszym bohaterstwem walki. W restauracji na pięterku sala rozbrzmiewała na przemian ludowymi pieśniami bośniackimi i polskimi. Na twarzach śpiewających — tych z Jugosławii i tych z Polski — malowała się zaduma...

Józef KONECKI

Fragment Sarajewa

cy ze zniszczeń wojennych, postanowiono w roku 1947, że na terytorium Bośni powstanie nowa huta o wydajności rocznej 500 tys. ton stali, o... 100 km od Zenicy, w Doboj. Budowa ta miała być wykonana w oparciu o radziecką dokumentację i przy radzieckiej pomocy. W Zenicy zaś miała być jedynie rozbudowana stalownia, tak by jej produkcja osiągnęła 300 tysięcy ton.

Zamiarom tym stanęła na przeszkodzie znana historia, która doprowadziła do kilkuletniego „odosobnienia” Jugosławii i do bardzo trudnej sytuacji politycznej i ekonomicznej, w jakiej znalazł się ten kraj, bynajmniej nie rezygnujący z drogi do socjalizmu... Wiemy: różnice poglądów nie powinny być jej doprawdą do tej sytuacji.

Tak czy inaczej — decyzyję co do budowy huty na terytorium Bośni skorygowano. W oparciu o istniejący zakład w Zenicy, postanowiono nie zbudować wielki kombinat hutniczy o wydajności 700 tysięcy ton stali rocznie.

Zenica dostarcza krajowi stali nieprzerwanie, dostarcza jej coraz więcej, gdyż znajduje się wciąż w stanie rozbudowy...

Przemierzaliśmy zenicką hutę wzdłuż i wszerz — oczywista z pomocą samochodów. Widzieliśmy Glooming (walcownie-zgniatacz), widzieliśmy piece martenowskie, widzieliśmy elektrostalownię, grzaaliśmy się w ciepłe baterie kokso-

Protest przypieczętowany krwią

WIEDEN (PAP)

35 Greków studiujących na uniwersytecie w Innsbrucku ofiarowało swoją krew stacji krwiodawczej przy klinice uniwersyteckiej na znak protestu przeciwko straceniu 2 patriotów cypryjskich Karaliosa i Demetriou.

„Jest to nasz protest — oświadczyli studenci — przeciwko reżimowi brytyjskiemu na Cyprze. Dziś oddaliśmy krew w celach pokojowych. W każdej chwili jesteśmy gotowi przeleć krew za wyzwolenie naszych rodaków z Cypru.”

Na Cyprze »oko za oko«

LONDYN (PAP)

Na Cyprze pojawiły się ulotki podpisane przez podziemną organizację niepodległościową EOKA. Ulotki te głoszą, że powstańcy zamierzają stracić dwóch pojmanych przez nich żołnierzy brytyjskich Gordona Hilla i Ronnie Shiltona w odwet za wykonanie wyroku na Karaliosie i Demetriou.

Agencja Reutersa podaje, że w ciągu ostatnich 10 dni zanotowano na Cyprze 43 zamachy bombowe, 21 zasadzek i wiele wypadków podpalenia. 13 osób zostało zabitych, 91 odniosło rany.

Na przedmieściach Trakho-ny tłum Turków szykował się do ataku na dzielnicę grecką. Policja rozprędziła ich przy użyciu bomb z gazem łzawiącym.

Uśmiech dziecka

(Dokończenie ze str. 1)

Jest dziś w dniu dziecka pomówić nie tylko w gronie rodzinnym, ale z wychowawcami i lekarzami.

Niewiele dziś czasu rodzice mogą poświęcić wychowaniu dziecka. Zbyt trudno jest przede wszystkim matce, która niemało ma kłopotu z prowadzeniem domu, z wystawianiem po żywność w kolejkach. Mimo wznowienia tych obowiązków ministrów nie wiele handel robi dla ułatwienia życia kobietom. Oto na przykład w okresie, gdy dzieci noszą skarpetki, i szczególnie białe na lekarstwo nie można dostać białej przędzy. Biegają więc biedne matki od sklepu do sklepu, chcą przecież, by dzieci ich były schludnie ubrane, a jednak to tylko jeden z tysięcy innych kłopotów, które mają „na głowie”. I gdzież tu zostaje czas — powiecie — na stosowanie jakichś metod wychowawczych? Warto w tym miejscu jednak przypomnieć słowa doświadczonych pedagogów, którzy twierdzą, że pedagog dokonuje więcej w ciągu 10 minut niż najczulsza matka, bez wiadomości pedagogicznych w ciągu kilku godzin. Madrości pedagogicznej nie nabiera się jednak automatycznie wraz z narodzinami dziecka. Te mądrosze trzeba nabywać tak, jak każdą inną dziedzinę wiedzy — przez naukę. Dlatego śmieję i bardziej masowo powinniśmy korzystać ze szkół matek, z wykładów na uniwersytetach dla rodziców.

1 czerwca, to święto naszych dzieci. Cały kraj rozbrzmiewa dziecięcym śmiechem, śpiewem, radością. Przez ulice miast, przez aleje parków i ogrodów suną barwne korowody. Bawią się nasze dzieci.

A my, matki i ojcowie — pracujemy po to, by trwała radość naszych pociech, by usunąć z ich drogi jak najwięcej z tego, co choć na chwilę zmącić może promienny uśmiech dziecka.

Tomira LIPiŃSKA

„Naród wasz dokonał wspaniałych czynów”

Senator francuski o wrażeniach z pobytu w Polsce

PARYŻ (PAP)

Senator Armengaud („niezależny”), który ostatnio bawił w Polsce jako członek delegacji Rady Republiki, udzielił wywiadu ukazującemu się w języku polskim piśmie „Wiadomości”. Senator podkreślił „ofiarną pracę oraz zapal, z jakim naród polski odbudowuje swój kraj”.

Dzieliąc się wrażeniami z pobytu w Nowej Hucie Armengaud oświadczył: „Instalacje, walcownie, wielkie piece, które widziałem w pełnym ruchu należą do najbardziej nowocześniejszych”.

Armengaud podkreślił niezwykle serdeczne przyjęcie, z

którym spotkała się delegacja senatorów francuskich w Polsce i dodał: „Bardzo będę рад, gdy z kolei będziemy mogli gościć parlamentarzystów polskich w Paryżu.”

Z wizyty w Polsce wyniosłem przekonanie, że naród wasz dokonał wspaniałych czynów, które zaczynają przynosić poważne plony. Należy do nich m. in. wzrost znaczenia i prestiżu Polski na arenie międzynarodowej.

Jestem głęboko przekonany, że zapowiadana wizyta w naszej stolicy premiera Cyrankiewicza pozwoli na dalsze zacieśnianie stosunków i kontaktów nawiązanych między Francją a Polską.

Prezenty, kwiaty, życzenia

A to co? Zawieszana czerwona wstążeczka paczuska leży na kółkach. Kryśka obraca ją w rękach. Niespodzianka od rodziców! Rozgląda się, na łóżeczkach siostry czekają takie same paczuski. A co w nich? Słodczyce i pachnące mydełko.

Kryśka wyskakuje z łóżka. Dzisiaj musi przedrzeć ukończyć swoje ranne obowiązki. Spiesz się na zapowiedzianą w szkole wycieczkę do Golecina. — Przedzaj, Marychna, przedzaj — nawołuje, ubierając najmłodszą siostrę. Marychna jednak marudzi, zasypując ją niezliczoną ilością pytań. — Ach ty mała gaduła — Kryśka uśmiecha się z pobłażaniem do małej. Wychodząc, budzi Elżunię i Hanię. Wstawajcie śpiochy!

Do przedszkola z ulicy Łukaszczyka na ulicę Rutkowskiego nie jest droga daleka. A to jest właśnie co dzieńna droga 11-letniej Kryśki. Odprawianie i przyprowadzanie Marychny rodzice zlecili Kryśce. Dlatego, że jest ona taka uważna i rozsądna...

Pani Przybecka jest wyraźnie zadowolona z rumianych policzków najmłodszej pociechy.

— Regularny tryb życia i treściwe posiłki zrobiły swoje. Pracuję zawodowo i dlatego obiad jest dopiero oko-

ło 4 po południu, a często i później. Dziewczynkom więc przydaje się bardzo ciepły posiłek w południowych godzinach.

Pani Przybecka wyraża się z uznaniem o dobrej i fachowej opiece w przedszkolu dzielnicowym przy ulicy Rutkowskiego. Sam obiekt nie jest czymś doskonałym. Barak. Nie bardzo więc odpowiada warunkom. Jednak dzieci czują się w nim dobrze. To już zasługa kierowniczek i wychowawczyń.

W 1946 roku liczba przedszkoli w naszym województwie wynosiła — 217. Korzystało z nich 15 159 dzieci. Pięć lat później zanotowano już 734 przedszkola z 27 826 dziećmi. Obecnie czynnych jest 848 przedszkoli. Przebywa w nich ponad 35 tysięcy dzieci. W samym Poznaniu otwartych jest w tej chwili około 70 przedszkoli.

Fakt, że liczba dzieci wraz z otwieraniem nowych przedszkoli proporcjonalnie wzrasta — świadczy, jak bardzo są te przedszkola potrzebne. Dzięki istnieniu tych placówek matki mogą pracować zawodowo.

Po południu pokój państwa Przybeckich zamienia się w salę widowiskową. Aktorami są córki, a widzami — rodzice. Każda z trzech dziewczynek — oprócz nauki i codziennych dyżurów przy gospodarstwie — ma swoje ulubione zajęcia, któremu poświęca wolne chwile. Najstarsza Elżunia lubi śpiew, Kryśka rysunki, a Hania grę na fortepianie. Marychna uznaje na razie za najmilsze zajęcia — zabawę lalkami.

Dzień dzisiejszy różni się od innych. Państwo Przybecki wykorzystali wszystkie możliwości, aby dziewczynki odczuły w pełni, że to ich święto.

Domów, w których od rana panuje dziś radość, świąteczny nastrój, jest wiele. Troskliwie ręce rodziców przygotowały niespodzianki. Nie zapomniano również o wiankach kwiatów. A wraz z nimi życzenia — spokojnego dzieciństwa i dużo, dużo radości.

Te same życzenia składają dzieciom nauczyciele.

I my — zespół redakcyjny „Głosu Wielkopolskiego“.

(an)

O telewizję

„Przyłączając się do głosów społeczeństwa Poznania, domagającego się postawienia w naszym mieście stacji telewizyjnej, jaką zamierza zmontować przedsiębiorstwo zagraniczne, Miejska Rada Narodowa w Poznaniu wzywa Prezydium WRN i MRN oraz zespół postów ziemni wielkopolskiej do podjęcia jak najintensywniejszych starań, aby władze centralne wydały decyzję, która będzie odpowiadała nie tylko powszechnym życzeniom i żądaniom ludności naszego miasta, ale także szeroko pojętym potrzebom kulturalnym.“

Teatr Satyry wznawia przedstawienia

Zespół Teatru Satyry w Poznaniu przebywał ostatnio przez okres 20 dni w Stalingradzie, gdzie wystawił komedię A. M. Swinarskiego pt. „Achilles i panny“. Przedstawienia cieszyły się ogromnym powodzeniem, o czym m. in. świadczyły dodatkowe spektakle zorganizowane na życzenie publiczności.

2 czerwca Teatr Satyry wznawia przedstawienia tej doskonałej komedii w Poznaniu.

Na marginesie

Dnia Dziecka

— Zupełnie zapomnieliśmy, że Zbyszek chciał w prezencie huśtawkę...

Rys. A. Derwich

Głos SPORTOWY

WYŚCIG POKOJU w ocenie „Miroir-Sprint“

Paryskie ilustrowane pismo sportowe „Miroir-Sprint“ bilansuje ostatni kolarski Wyścig Pokoju.

„Wielki sukces odniósł wyścig na całej trasie — pisze m. in. sprawozdawca „Miroir-Sprint“ — w krajach, gdzie kolarstwo jest opóźnione w rozwoju. W wyścigu obok kilkunastu znakomitych zawodników, większość nie zna jeszcze wielu tajników wyścigów etapowych. Niepotrzebnie wkładają zbyt wiele wysiłku i widać po nich brak doświadczenia.“

Zaimponowała drużyna ZSRR. W roku 1954 zespołowo zajęła 6-te, w 1955 — 4-te a ostatnio 1-sze miejsce. Ich wytrzymałość, odporność, pilność, prowadzi do sukcesów. Jeszcze nie-

co pracy i wysiłku, a ZSRR znajduje się w czołówce światowej.

Zwycięzca Królak walczył bardzo bojowo. Trudno było mu bronić żółtej koszulki, gdyż jego koledzy dokładali wszelkich wysiłków, by nawiązać walkę o drużynowe zwycięstwo z ZSRR — nie mogli mu więc specjalnie pomagać. Piękny sukces zawodnika silnej woli, odwagi i wielkiej klasy. Zastęga tego atletycznego kolarza jest tym większa, że liczy on zaledwie 25 lat.

O nim, Wostriakowie, Kolombecie, Kiewcowie czy Nymanie wiele będą mówić w razie startu w „Tour d'Europe“.

Francuska Föderacja nie docenia wartości tego wyścigu. Nie wysłała swych najlepszych. Słabiej 12 miejsce zespołowe. Dla kraju, który w kolarstwie światowym zajmuje najwyższą lokatę — wynik b. ujemny.

W końcowej klasyfikacji indywidualnej pismo paryskie umieściło Chwieniacza na 11 zamiast na 10 miejscu. Co gorsze, zrobiło z niego reprezentanta NRD. Bugalskiemu dano 11 miejsce, podczas gdy wiemy, że uplasował się na 39 za Wieckowskim (20) i Kowalskim (35).

Jak widać, błędy rzeczowe zdarzają się również w tak poważnym i znanym w całym świecie piśmie jak „Miroir-Sprint“. (p)

W Kiekrzu wojewódzkie regaty modeli pływających

W dniach 1—3 czerwca odbędą się na Jeziorze Kierskim wojewódzkie regaty modeli pływających, organizowane przez Zarząd Wojewódzki LPZ w Poznaniu.

W regatach wezmą udział modelarnie szkoleni LPZ z Gniezna, Leszna, Ostrowa, Skalmierzy, Piły i Poznania. W zawodach przewidziany jest udział około 60 modeli żaglowych, 12 modeli z napędem mechanicznym oraz 17 redukcji pływających, wśród których będzie można zobaczyć miniaturowe pływające z napędem mechanicznym: ścigacze, okręty podwodnych, statków handlowych, rybackich, holowników itp. (E. W.)

z przynętą! bez... Niektóre zgrzyty

Jest takie przysłowie: „Jak cię widzą tak cię piszą“. Nasuwa się ono uparcie, gdy rankiem przejeżdżamy nad brzegami jezior i będziemy obserwować wędkarzy. Co raz powszechniejszym staje się czysty, estetyczny i praktyczny ubiór łowców, porządnie spakowane w pokrowcach kiję. Są jednak wypadki (wyjątkowe), gdy wymanewrowanie się z przynętą i ciępkie słowo — „niechuj!“ — brudny plecak, krzywe i sekate, jak jesienna pora bady — wędziska, owinięte brudną płachtą przewieszaną tasemką, to wywołuje niesmak.

Sprzet i przybory wędkarskie nie są artykułami tanimi, nie każdy może nabyć bambusy i „klefonki“. Lecz o dobry wygląd najprostsze-

go leszczynowego wędziska można przecież dbać zawsze.

Jest jeszcze jedna „cecha“, o której często zapominamy. Nazywałbyśmy ją „alkoholowym nastrojem łowców“. Nieprzyjemny to widok, gdy w uniesionym otworze ust płynie wprost z butelki płyn, którego skutki uwiadcza się w chwiejnym kroku, zaczepnym nastroju i wulgarnych słowach. Celem wędkarstwa jest wypocinek, a tego jednak nie zapewni „pół basa“ monopolówki.

Jeden z punktów regulaminu sportowego wędkarstwa nawołuje do wzajemnej pomocy nad wodą, do udzielania sobie porad i... w ogóle wszystkim, co mieści się w pojęciach koleżeństwa i przyjaźni. Nie zazdrości koleźce sukcesów w łowach, nie przeszkadza mu przy wędkowaniu, a w razie potrzeby — służy radą i pomocą, szczególnie przy hoku ciężkich ryb.

Gorszące są także np. zjawiska: do wędkującego J. Schmidta w Luboniu podszedł Grzegorz Mieroszyński, powodując awanturę i znieszczenie wędziska. Przykre to, gdy robotnik, ojciec 6-ciora dzieci, wyrzekający się niejednego wydatku, by łowić estetycznym i dobrym sprzętem, stracił go w chwilę, gdy wycofał się z łowiska. Zafascynowany wywołał burzenie członków lubońskiego koła PZW, którzy zażalenie przysłał do naszej redakcji. Czy nie mogłaby ta sprawa zająć się bliżej MO, by pomóc braci wędkarskiej w utrzymaniu naprawdę wesołej atmosfery nad wodami?

Luboński wypadek oburzył każdego, lecz również na każdego nakłada obowiązek wyplenienia do reszty niechlujstwa i awanturnictwa. Wierzę, że to już wkrótce nastąpi.

Antoni PŁAWIK



W Dniu Dziecka biorą udział w ogólnych zabawach wszystkie dzieci naszego województwa. I te starsze i te najmłodsze. Rodzice i wychowawcy przygotowali dla nich wiele niespodzianek. Już od rana wszędzie rozbrzmiewa radosny śmiech.

Dla przedszkolaków z Wronek zabawa w parku, gdy świeci słońce, ma więcej uroku niż w budynku. A starsze dzieci z wielkim zainteresowaniem słuchają dowcipnego wiersza w wykonaniu ich koleżanki. Musi być rzeczywistość bardzo ciekawa, gdyż dziewczynki słuchają z otwartymi ustami.



Fot. (2): Jakubowski

Radni uchwaliли budżet w wysokości 199 milionów zł

W czasie ostatniej sesji MRN omówiono między innymi zagadnienie opieki społecznej. Gorycz brzmiała w słowach radnych Zdzisława Rutkowskiego i Henzowej, kiedy mówili o tych sprawach.

Do Wydziału Pracy i Opieki Społecznej nierzadko zgłaszają się po pomoc osoby utrzymujące się z bardzo niskich rent, czy nie posiadające żadnych środków do życia. Na ponad 1200 podań od mieszkańców, znajdujących się w najbardziej krytycznych warunkach — Wydział Pracy i Opieki Społecznej przydziela w miesiącu 120 zapomóg po 120 złotych... W tym roku Wydział Rent otrzymał na te cele 597 tysięcy złotych (a więc o 15 tysięcy mniej niż poprzednio), podczas gdy na przykład na zlecenie wydatkuje się blisko 5,5 miliona złotych! Czy po tylu interwencjach nie należy wreszcie wybudować w Poznaniu domu dla rencistów?

Wiele czasu w dyskusji poświęcono sprawom mieszkaniowym. Mówiąc o nich i sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — radny Piasecki powiedział między innymi:

— Trzeba, aby Prezydium MRN poczyniło odpowiednie kroki dla przekazania do użytku ludności wszystkich dawnych izb mieszkalnych, zajmowanych obecnie przez różne instytucje i urzędy, a z drugiej strony — umożliwiło urzędowi w okresie najbliższych lat wybudowanie odpowiednich bloków. Należy zapewnić określoną ilość mieszkań dla wybitnych naukowców, artystów i literatów. Byłoby wskazane, aby Prezydium MRN prowadziło ewidencję funduszy na budownictwo, którym dysponują fabryki czy instytucje i pomagało im w uzyskaniu odpowiedniej lokalizacji. Wówczas bowiem uniknie się niewykorzystania funduszy.

Radny Madajewski domagał się między innymi większego wykorzystania rezerwy w budownictwie, uruchomienia przez Wojewódzki Zarząd Przemysłu nieczynnych cegielni, stworzenia w Poznaniu lepszych warunków dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego, wznoszenia większej

ilości mieszkań przy ul. Grunwaldzkiej, która jest już zaopatrzona w sieć wodociagową i kanalizacyjną.

W innych wnioskach radni domagali się ograniczenia dopływu ludności do Poznania, apelowali o zwiększenie kontroli nad robotami przy budowie mieszkań i szkół, podali konkretne sposoby ulepszenia dotychczasowego rozdziału mieszkań.

Na zakończenie sesji radni zatwierdzili budżet i plan gospodarczy na rok 1956, który ustala dochody i wydatki dla Poznania w wysokości blisko 199 milionów złotych.

Najważniejsze pozycje w dochodach, to dotacje z budżetu centralnego w wysokości ponad 75 milionów zł, dochody z gospodarki społecznej — 62 miliony zł, podatki i opłaty od ludności — 33 miliony zł.

Z sum tych wydatkuje się w ciągu roku około 93 miliony zł na rozwój gospodarki narodowej, ponad 47 milionów zł na zdrowie i kulturę fizyczną, blisko 30 milionów zł na oświatę i wychowanie. Z przynależnych kwot około 157 milionów zł otrzyma MRN, a resztę rady dzielnicowe. Dzięki dotacjom z MRN rady dzielnicowe wydatkują w roku bieżącym 53 miliony złotych. (L)

Teatry

Opera — g. 19 „Legenda Bałtyku“ (przedst. zamkn.), Polski — g. 19 „Pierwsza miłość“, Nowy — g. 19 „Lato“, Operetka Poznańska — g. 19 „Wiktoria i jej huzar“, Lalki i Aktora — g. 16.30 (przedstaw. zamknięte).

Kina

Apollo — g. 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Tata, mama, gosposia i ja“ (franc. 12 l.), Bałtyk — g. 10 i 12.30 „Korazik“ (radz. 7 l.), g. 15, 17.30 i 20 „Włóczęga“ (hinduski 16 l.), Muza (remont), Rialto — g. 9, 10 i 11 filmy dokumentalne, g. 12, 14, 16, 18 i 20.15 „Anioł w gorach“ (czeski 7 l.), Warta — g. 11, 12, 13 — „Dzbanuszek naplemij się“ (dla dzieci), g. 14, 15.30, 17.10, 18.45 i 20 „Zdobycie Mount Everestu“ (ang.), Letnie — g. 15 „Zaginiony rower“ (polski, 7 l.), g. 17 i 19 „Wróg publiczny nr 1“ (francuski, 18 l.), Piast — g. 17 i 19 „Upadek Emiratu“ (radz. 12 l.), Hutnik w Antoninku — g. 17.45 i 20 „Podhale w ogniu“ (polski 7 l.), Fotoplastikon — „Sumatra“ od g. 10 do 22.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
13.15 — pieśni komp. polskich,

12.30 — na swojską nutę, 12.50 mazowieckie pieśni ludowe, 13 — aud. dla wsi, 13.10 — aud. dla młodzieży szkolnej, 13.30 — echa Festiwalu, 14.10 — „Negrinka“ opow. Manteiro Lobato, 14.30 — koncert zyczeń, 15.30 — młode talenty przed mikrofonem, 16 — fel. Gontarza pt. „Przeciwko farbowanym liksom“, 16.10 — konc. rozrywk. z konferansjerką 16.50 — sprawy naszego miasta, 17 — z życia Zw. Radzieckiego, 17.40 — recenzje muzyczne, 17.55 — magazyn ciekawostek, 18.20 — komp. tygodnia Haendel, 19.30 — reportaż literacki, 19.45 — dziecięce zesp. śpiew., rozgl. wrocławski, 20.05 — preludia Debussy'ego, 20.25 — dyskusja, 20.45 — muzyka taneczna, 22.10 — koncert symfon. z Filharmonii Narodowej.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 8, 8.30, 12.04, 14, 17.30, 18.15, 21.30 i 23.50.

Dyżury pełnią:

Szpital Miejski im. Raszei (chirurgia i interna) ul. Zachł. 3, tel. 509-89. Apteki: Dzierżyńskiego 144, Rokossowskiego 72, Matejki 1, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, A. D? (?!), Rynek Śródecki 1, A. Lampego 2, Główna 53.

W góry lub nad morze

Wszyscy członkowie związków zawodowych, korzystający w czerwcu z urlopu wypoczynkowego, mogą starać się jeszcze o skieroowanie na wczasy. Wojewódzkie Biuro Skierowań Wczasów FWP dysponuje jeszcze wolnymi skierowaniami w góry i nad morze. Zgłoszenia przyjmuje Powiatowe Biuro Skierowań przy ul. Słowackiego 22.